

ANNA GĘSICKA

## „OSWAJANIE CZASU” W *LE PASSE TEMPS* MICHAŁA TAILLEVENTA (XV WIEK)

**A b s t r a k t.** Poemat *Le Passe-Temps* Michała Tailleventa wpisuje się w ważny nurt twórczości poetyckiej późnego średniowiecza, koncentrujący się na temacie upływu czasu postrzeganego z perspektywy konfrontującej się z nim jednostki. Pytania, na jakie niniejszy artykuł próbuje dać odpowiedź, brzmią: W jaki sposób Michał Taillevent przedstawia problem upływu czasu? Czy uświadomienie sobie tego procesu stanowi, według poety, wartość stałą w ludzkim życiu, czy też sposób postrzegania czasu ewoluuje w miarę starzenia się człowieka? Czy poemat *Le Passe Temps* proponuje jakąś drogę uchronienia się przed całkowitym załamaniem w obliczu własnego przemijania? Eponimiczny czas objawia w utworze ciekawe funkcje i oblicza. W artykule najpierw omówiony został obiektywny wymiar czasu, potraktowanego jako przedmiot obserwacji piszącego o nim poety, a następnie wymiar subiektywny, w którym wyodrębniony został nie tylko czas miniony i czas antycypowany, ale także czas nieuświadomiony i czas uświadomiony, wreszcie czas wykorzystany dobrze i czas zmarnowany. Poemat Tailleventa proponuje także różne sposoby stawienia czoła nieuchronnemu procesowi przemijania, spośród których szczególnie skutecznym i zalecanym remedium byłby literacki akt twórczy.

Michał Taillevent<sup>1</sup>, żyjący w latach 1390(95)-1448(59), był poetą dworskim, a także dworzaninem w służbie Filipa Dobrego na dworze burgundzkim. Na jego dzieło poetyckie składają się utwory pisane na zamówienie, okolicznościowe lub o tematyce dworskiej, oraz utwory zakwalifikowane przez jego współczesnego wydawcę, Roberta Deschaux, jako „bardziej osobiste”, w których to „«ja» autora zajmuje scenę, aby odegrać na niej główną rolę”<sup>2</sup>. Do tych ostatnich trzeba

---

Dr ANNA GĘSICKA – adiunkt Katedry Filologii Romańskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; adres do korespondencji: ul. Bojarskiego 1, 87-100 Toruń; e-mail: ages@umk.pl

<sup>1</sup> Prawdziwe nazwisko poety brzmi Michault Le Caron, natomiast Taillevent jest jego przydomkiem. Z racji identycznie brzmiącego nazwiska poeta ten długo był mylony z Piotrem Michaultem. Zagadnieniu temu poświęcił specjalny artykuł Artur Piaget: A. PIAGET, *Pierre Michault et Michault Taillevent*, „Romania” 18 (1889), s. 439-452.

<sup>2</sup> R. DESCHAUX, *Un poète bourguignon du XV<sup>e</sup> siècle, Michault Taillevent (édition et étude)*, Genève: Droz 1975, strofy 43, 395. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania, tłumaczenie moje.

zaliczyć *Le Passe Temps*, poemat, który w XV wieku cieszył się dużym powodzeniem (trzydzieści zachowanych manuskryptów) i który z racji formy, poruszanych treści oraz przekazanych nastrojów jest przez wielu badaczy uważany za zwiastun lub nawet prototyp *Testamentu* Franciszka Villona<sup>3</sup>.

Wyrażenie *passe temps* pojawia się w XV wieku. Oznacza wtedy rozrywkę (*amusement*)<sup>4</sup>, ale szybko rozszerza się jego znaczenie, czemu daje wyraz literatura epoki. Generalnie jest to określenie na przyjemne spędzanie czasu – niezobowiązujące i rozrywkowe. Pojęcie to funkcjonuje w dziedzinie miłości (nowa koncepcja miłości, zastępująca odczuwanie mówieniem o niej) i literatury (w tym samym stopniu oznaczając lekturę, jak i samą czynność pisanie)<sup>5</sup>. Pojawia się w bardzo wielu tekstach i według Claudia Galderisiego łączy się z konceptem bezużyteczności, nudy czy beczynności (jak precyzuje: z „aktywnością umysłu, która wydaje się być jednocześnie w opozycji do beczynności ciała i w osmozie z nią”<sup>6</sup>).

Poemat *Le Passe Temps* Michała Tailleventa tworzą 93 siedmiowersowe strofy oktosylabiczne; w ostatniej z nich poeta w sposób bezpośredni zwraca uwagę czytelnika na siebie samego jako autora kończącego się dzieła: „C'est *le Passe Temps* de Michault” („Oto *Passe Temps* Michała”, w. 650). W przypadku omawianego utworu umieszczenie w tytule terminu *passe temps* z pewnością określa założenie autora, którego zapisane przemyślenia są właśnie efektem wybranego sposobu spędzania czasu:

Je pensoye n'a sept ans  
Ainsy qu'on pense a son affaire  
Par maniere de passe temps  
Ou si comme en lieu de riens faire [...].

Por. także G. HASENOHR, M. ZINK (red.), *Dictionnaire des Lettres Françaises, Le Moyen Age*, Fayard: Livre de Poche 1992, s. 1012.

<sup>3</sup> DESCHAUX, *Un poète bourguignon*, s. 348, przyp. 104; P. CHAMPION, *Histoire poétique du XV<sup>e</sup> siècle*, t. 1, Paris 1923, s. 330.

<sup>4</sup> A. J. GREIMAS, T.M. KEANE, *Dictionnaire du moyen français*, Paris: Larousse 1992, s. 462.

<sup>5</sup> A. PLANCHE, *Charles d'Orléans ou la recherche d'un langage*, Bibliothèque du XV<sup>e</sup> siècle, 38, Paris 1975, s. 357-358, J.-C. MUHLETHALER, *Poétiques du XV<sup>e</sup> siècle. Situation de François Villon et Michault Taillevent*, Paris: Nizet 1983, s. 26-32, J. CERQUIGLINI, « Actendez, actendez », w: E. BAUMGARTNER (red.), *Le nombre du temps ; En hommage à Paul Zumthor*, Paris: H. Champion 1988, s. 40-43.

<sup>6</sup> C. GALDERISI, *Charles d'Orléans et l' 'autre' langue : Ce français que son 'cuer amer doit'*, w: M.-J. ARN (red.), *Charles d'Orléans in England (1415-1440)*, Cambridge: Boydell&Brewer 2000, s. 79.

Będzie już lat siedem, jakem dumał  
Tak, jak to zwykło się myśleć o swej sprawie,  
Gdy takóŜ czas spędzać się przywykło,  
Lub gdy beczynności uniknąć się pragnie. (w. 1-4)

W głównej jednak mierze tytuł stanowi wprowadzenie do zagadnienia, które stanowi kanwę utworu – problemu upływu czasu, z którym starzejący się poeta zdaje się stykać osobiście<sup>7</sup>. I chociaŜ tematem podstawowym wydaje się starość – wymierna ilustracja niszczącej działalności czasu – to prawdziwym bohaterem jest on sam, czas, jako kategoria tyleŜ nieuchwytna i abstrakcyjna co namacalna i materialna, poniewaŜ wraz z upływającym czasem przemija sam człowiek. Człowiek, który od wieków – na tyle, na ile pozwala mu ograniczone postrzeganie – nie zaprzestaje prób samookreślenia w stosunku do owego niepojętego procesu<sup>8</sup>.

W swym zainteresowaniu tym problemem Taillevent nie jest osamotniony. Odczucie upływu czasu towarzyszy nieustannie poetom już od XIV wieku<sup>9</sup>, przemieniając się stopniowo w rodzaj obsesji. Antyczna wizja poŜerającego wszystko, kastracyjnego Czasu znajduje nowe odzwierciedlenie w późnośredniowiecznej i renesansowej ikonografii<sup>10</sup>, a w literaturze francuskiej uwidoczniła została już w literackim – a domniemanym malarskim – portrecie Starości w trzynastowiecznej *Powieści o RóŜy* (początek części Guillaume’a de Lorris<sup>11</sup>). Jak podkreślają Dominique Boutet i Armand Strubel, ludzie z epoki wojny stuletniej nadają czasowi swoisty sens. Czas terazniejszy jest dla nich tylko punktem odniesienia do przeszłości i przyszłości, punktem wyjścia do porównań wypadających na niekorzyść współczesności. Gloryfikowana jest przeszłość, poniewaŜ dotyczy czasu minionego, zawsze postrzeganego jako piękniejszy niŜ moment obecny.

<sup>7</sup> W momencie komponowania *Passe Temps* Taillevent ma prawdopodobnie ok. 40-45 lat. Zob. DESCHAUX, *Un poète bourguignon*, s. 33-35.

<sup>8</sup> Por. H. ARENDT, *Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*, tł. M. Godyń, W. Madej, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia 2011, s. 15-16.

<sup>9</sup> M. ZINK, *Froissart et le temps*, Paris: PUF 1998, s. 3.

<sup>10</sup> Por.: J.-M. FRITZ, *Figures et métaphores du corps dans le discours de l’histoire: du « Mundus senescens » au monde malade*, w: *Apogée et déclin*, (Cultures et civilisations médiévales, VIII), Paris: Presses de l’Université de Paris Sorbonne 1993, s. 84; S. de BEAUVOIR, *La vieillesse*, Paris: Gallimard 1970, s. 152, C. BALAVOINE, *Le monstre apprivoisé: sur quelques figures emblématiques du Temps à la Renaissance*, w: Y. BELLENGER (red.), *Le temps et la durée dans la littérature au Moyen Age et à la Renaissance*, Paris: Nizet 1986; E. PANOVSKY, *Le Vieillard – Temps*, w: *Essais d’iconologie*, Paris: Gallimard 1967, s. 105-149; Y. BELLENGER, *Temps mythique et mythes du temps dans les « Hymnes » de Ronsard*, w: BELLENGER (red.), *Le temps et la durée*, s. 179.

<sup>11</sup> G. de LORRIS et J. de MEUNG, *Le Roman de la rose*, éd. D. Poirion, Paris: Garnier-Flammarion 1974, w. 339-406.

Przyszłość natomiast oznacza rychły koniec świata, a w takiej perspektywie terażniejszość jawi się jako stan pewnego zawieszenia, odroczenia. Skonfrontowana z idealizowaną przeszłością i z budzącą trwogę przyszłością, okazuje się ona „zakończeniem długiej degradacji”<sup>12</sup>. Martijn Rus stawia komplementarną tezę, że u schyłku średniowiecza przestrzeń czasu wyraźnie się zawęża – nieokreślona dal, czy to będzie przeszłość, czy przyszłość, zaciera się w umysłach i nie zajmuje uwagi ludzi, chyba że pozostaje w jakiejś relacji do terażniejszości (standardowy punkt odniesienia do określania czasu). W takim rozumieniu terażniejszość – co autor z mocą podkreśla – nie ogranicza się do jednostkowego tu i teraz w opozycji do przeszłości i przyszłości, lecz jest terażniejszością w sensie szerokim, obejmującą całość życia pojedynczego człowieka lub pokolenia, począwszy od momentu funkcjonującego już w pamięci indywidualnej lub zbiorowej, aż do momentu śmierci znaczącego koniec egzystencji<sup>13</sup>.

Pierre Champion określił *Le Passe Temps* jako „długi monolog, prawdziwą i bolesną skargę na upływający czas, na starość, która poprzedza śmierć”<sup>14</sup>. Pytania, jakie nasuwają się w związku z omawianym zagadnieniem, brzmią: W jaki sposób Michał Taillevent przedstawia problem upływu czasu, czasu obiektywnego i subiektywnego. Czy uświadomienie sobie tego procesu stanowi, według poety, wartość stałą w ludzkim życiu, czy też sposób postrzegania czasu ewoluje w miarę starzenia się człowieka? Czy poemat *Le Passe Temps* proponuje jakąś drogę uchronienia się przed całkowitym załamaniem w obliczu własnego przemijania?

Od razu należy zaznaczyć, że choć gatunek *passe-temps* zakładał w dużym stopniu obecność elementu dydaktycznego<sup>15</sup>, poemat Michała Tailleventa pod tym względem jest dość dyskretny. Owszem, wieńczące każdą zwrotkę przysłowie niewątpliwie ma na celu uświadomienie czytelnikowi istotnych prawd czy niezmiennych praw rządzącym życiem. Podstawowe jednak wrażenie, jakie odnosi się czytając *Le Passe Temps*, jest takie, że mamy tu do czynienia z przekazem osobistej, intymnej wizji upływu czasu, ze świadectwem subiektywnego zmagania się z tym problemem. Chodzi o sposób godnego stawienia mu czoła.

Treść utworu nie jest złożona. Podejmujący refleksję nad minionym życiem poeta, tożsamy z „ja” lirycznym, zauważa przepaść, jaka dzieli jego beztroską, piękną młodość, teraz już definitywnie zakończoną, od chwili obecnej, gdy wcho-

<sup>12</sup> D. BOUTET, A. STRUBEL, *La littérature française du Moyen Age*, Paris: PUF 1997, s.170.

<sup>13</sup> M. RUS, *Structures temporelles à la fin du moyen âge*, „Etudes médiévales” 6 (2004), s. 41.

<sup>14</sup> CHAMPION, *Histoire poétique*, s. 330.

<sup>15</sup> MUHETHALER, *Poétiques*, s. 30, 69-71.

dzi w ostatni okres życia, a przyszłość maluje się przed nim w ponurych barwach. Starość zaskoczyła go znienacka; nie był na nią przygotowany ani psychicznie<sup>16</sup>, ani – co gorsza – ekonomicznie. Tragiczna, jak ją przedstawia Taillevent<sup>17</sup>, sytuacja materialna stanowi jeden z dominujących motywów poematu. Wyływająca z *Le Passe Temps* lekcja jest następująca: starość, której wszelkie przygnębiające aspekty autor przedstawia z dużym zaangażowaniem, byłaby sama w sobie możliwa do zniesienia, gdyby została w swoim czasie zabezpieczona finansowo. Tymczasem poeta – domniemany starzec – siebie samego czyni całkowicie odpowiedzialnym za zmarnowane życie, przyznając z bólem, że spędził je beztrudnie, ani przez chwilę nie zastanawiając się nad przyszłością. Teraz widzi, co stracił, porównując w antytetycznych zwrotkach (strofy 32-48) schyłek życia starca bogatego i biednego. W obliczu ogarniającej go rozpacz, graniczącej z dość wyraźnie wyrażoną pokusą samobójstwa (strofy 35-37) – gdyż „Povreté est pire que la mort” („Bieda gorszą jest niżli śmierć”, w. 217) – poeta usiłuje, ze zmiennym szczęściem, odnaleźć się psychicznie w zaistniałej sytuacji. Dokonuje rozrachunku i wyciąga wnioski na tę resztę dni, która mu pozostała.

Tematem poematu Michała Tailleventa jest czas. Jak podkreślił Jean-Claude Muhlethaler, u podłoża *Le Passe Temps* leży bez wątpienia uświadomienie sobie przez poetę jego upływu; dowodzi tego użyty w pierwszej osobie, pojawiający się w pierwszych sześciu strofach, czasownik *penser* (myśleć, uświadamiać sobie, przypominać<sup>18</sup>). Analizując pola semantyczne głównych tematów dzieła i stopień ich akumulacji w poszczególnych jego miejscach, badacz wykazał decydującą przewagę tematu czasu, który – pośrednio bądź bezpośrednio – przywołany został w tekście 173 razy<sup>19</sup>.

Temat czasu przewija się w utworze w bogatych i zróżnicowanych konfiguracjach stylistycznych. Przede wszystkim, już w pierwszych zwrotkach uderza obfitość możliwych skojarzeń między czasownikiem *passer* (mijać, upływać, spędzać, itp.) i rzeczownikiem *temps* (czas): „maniere de passe temps” („sposób spędzania czasu”, w. 3), „temps passé” („czas miniony”, w. 10), „temps [...] se passe” („czas płynie”, w. 32), „je [...] temps [...] passoye” („spędzałem czas”, w. 37), „temps se passoit” („czas mijał”, w. 69) etc. Widzimy, że Taillevent po-

<sup>16</sup> Starość pojawiająca się w sposób nagły i nieoczekiwany jest toposem powracającym często w poezji tego okresu, por. np. wynurzenia Eustachego Deschamps czy Franciszka Villona.

<sup>17</sup> J.-C. Muhlethaler (*Poétiques*, s. 30) jest zdania, że Taillevent w podwójnym celu – dostarczenia rozrywki dworowi i dydaktycznym – odgrywa swoistą *comédie du pauvre* (komedię biedaka), czasem bolesną, czasem komiczną.

<sup>18</sup> GREIMAS, KEANE, *Dictionnaire du moyen français*, s. 467.

<sup>19</sup> MUHLETHALER, *Poétiques*, s. 108, 155.

szukuje najlepszych środków wyrażenia toposu *tempus fugit* – już to łącząc rzeczownik *temps* albo jego semantyczne odpowiedniki z innymi czasownikami wyrażającymi ruch, już to operując licznymi figurami stylistycznymi, jak personifikacje, metafory, kontrasty, wykrzykniki itp. Wreszcie podchodzi do istoty zagadnienia w sposób całkiem bezpośredni (formułując spostrzeżenia, skarżąc się) lub pośredni (pozwalając czytelnikowi odczuć przemijanie czasu dzięki zastosowanej grze opozycji, przeciwstawiającej młodość starości, a radość smutkowi).

Eponimiczny czas objawia w utworze ciekawe funkcje i oblicza. Ich analizie poświęcony jest niniejszy artykuł. Najpierw omówiony zostanie obiektywny wymiar czasu potraktowanego jako przedmiot obserwacji piszącego o nim poety, a następnie wymiar subiektywny, w którym wyodrębniony został nie tylko czas miniony i czas antycypowany, ale także czas nieuświadomiony i czas uświadomiony, wreszcie czas wykorzystany dobrze i czas zmarnowany.

Odwieczne uzmysławianie sobie przez człowieka czasu płynącego nieprzerwanym, nieustępliwym potokiem przypominane zostało za pomocą ogólnikowych stwierdzeń oraz starannie dobranych przysłów<sup>20</sup>, jakkolwiek banalna by nie była niesiona przez nie mądrość. Poeta nie sili się na żadną zbędną oryginalność, ale monotonicznie powtarza znane aksjomaty o nieodwracalności procesu: „Le temps passé jamais ne retourne” („Czas miniony nigdy nie powraca”, w. 13-14), „Temps perdu n’est a recouvrer” („Nie da się czasu straconego odzyskać”, w. 147), „Tout se change et prend nouveau terme, [...] / D’an en an et de terme en terme.” („Wszystko się zmienia i postać nową przybiera, [...] / Z roku na rok, z chwili na chwilę”, w. 169-171). Czuje potrzebę wyraźnego podkreślenia, że także jego udziałem jest współodczuwanie zbiorowego doświadczenia: „Que temps passe, comme je sens, / A toutes heures, soirs et mains; [...]” („Iż czas uchodzi, jak to czuję, / z każdą godziną, zmierzchem, rankiem; [...]”, w. 136-137). W tym pochyleniu się nad problemem czasu Taillevent nie jest odosobniony; to znak epoki, wspólna wielu ludziom pióra obserwacja manifestująca się w powszechnym odwoływaniu się do toposów *fuga temporis* i *mundus senescens*. Jacqueline Cerquiglini pisze metaforycznie, że dla poetów XIV i XV wieku czas poderwał się do biegu i począł uciekać<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> Na temat zastosowania i funkcji przysłów w poezji Tailleventa por. MUHLETHALER, *Poétiques*, s. 65-95.

<sup>21</sup> CERQUIGLINI, « *Actendez, actendez* », s. 39. O nowej świadomości czasu w poezji XV wieku zob. także D. POIRION, *Le temps perdu et retrouvé ... au XV<sup>e</sup> siècle*, „Revue des sciences humaines” 4 (1984), p. 71.

Najważniejszym aspektem czasu jest to, że jest on – jak zwrócił uwagę św. Augustyn<sup>22</sup> – nieuchwytny; w istocie nie jesteśmy w stanie odczuć go namacalnie w naszym tu i teraz, lecz dopiero po chwili; w gruncie rzeczy jest tylko stanem naszej świadomości. Chociaż wiedza dyktuje nam, że musi się to dziać bez przerwy, my czujemy tylko, że czas właśnie upłynął. Oto najpiękniejsza fraza spod pióra Tailleventa, której śpiewny puls ilustruje monotony rytm ludzkiego życia<sup>23</sup>: „Le temps, les ans, les gens, la vie / S'en vont et ne scet on comment” („Czas, lata, ludzie, żywot / Przemijają, nie wiadomo jak”, w. 617-619).

Inny aspekt obiektywnie niezmiennych praw to powszechne przekonanie, że życie ludzkie dzieli się na fazy, których granice wyznacza upływ czasu. Odwiecznie interesująca kwestia podziału linii życia porusza także myśliciele średniowiecznych, dokonujących precyzyjnego rozbicia na okresy, z których każdy oznacza określony moment egzystencji o odrębnym charakterze<sup>24</sup>. Także poeci XV wieku dołączają swój głos do tego analitycznego chóru. Według jego własnych słów Michał Taillevent właśnie wchodzi w okres szósty, wcześniej określony jako „hivers qui est grans et frois” („zima, co ostra jest i chłodna”, w. 463):

Des aages sens au dos le cense ;  
Je suy outre – c'est verité –  
Infans, puer, adollescence,  
Juventute et virilité [...]

Na plecach trybut wieku czuję;  
Jużem poza – ot i prawda –  
dzieciectwem, chłopięctwem, młodością,  
Młodą i dojrzałą męskością [...] (w. 533-536).

<sup>22</sup> Św. AUGUSTYN, *Wyznania*, XI, 14, tł. Z. Kubiak, Kraków: Wydawnictwo Znak 2000.

<sup>23</sup> Nie jest, niestety, w mojej mocy oddać tłumaczeniem urody tego fragmentu; ubolewam nad tym jeszcze silniej niż w przypadku pozostałych tłumaczeń, równie niedoskonałych.

<sup>24</sup> Ph. ARIÈS, *L'enfant et la vie familiale sous l'Ancien Régime*, Paris: Seuil 1973, s. 34. Na temat okresów życia por. tamże, s. 34-40, J.-P. BOIS, *Histoire de la vieillesse*, Paris: PUF 1994, s. 3, 28, B. GUENÉE, *L'âge des personnes authentiques ; ceux qui comptent dans la société médiévale sont-ils jeunes ou vieux ?*, w: F. AUTRAND (red.), *Prosopographie et gènes de l'Etat moderne*, Collection de l'Ecole Normale Supérieure de Jeunes Filles, no 30, Paris, 1986, s. 253-255, D. HERLIHY, *Viellir à Florence au Quattrocento*, „Annales ESC”, 24 (1969), s. 1338-1339; D. HÜE, *L'image de l'âge ; traités et poèmes des Ages des hommes*, w: *Vieillesse et vieillissement au Moyen Age*, „Senefiance” 19 (1987), s. 133-150, M.-Th. LORCIN, *Gérontologie et gériatrie au Moyen Age*, „Senefiance” 19 (1987), s. 204-205; G. MINOIS, *Histoire de la vieillesse en Occident. De l'Antiquité à la Renaissance*, Fayard, 1987, s. 167-170, Ph. DE NAVARRE, *Les quatre âges de l'homme*, éd. M. de Fréville, Paris: Librairie de Firmin Didot 1888 (*first reprinting*: Johnson Reprint Corporation, New York 1968), s. 52-123.

Uprzytomnienie sobie upływu czasu pociąga natychmiastową refleksję nad krótkotrwałością życia ludzkiego: „Mes ans sont cours, mes jours sont briefs” („Lata me krótkie, dni moje kuse”, w. 341), „Ceste vie n’est qu’un somme / Et temps s’en va toudiz grant erre: [...]” („To życie drzemką jest jeno / A czas stale w wielkim pośpiechu umyka”, w. 600-601). Te osobiste wyznania wprowadzają nas w sferę subiektywnej percepcji czasu, wielopłaszczyznowej i wieloaspektowej.

Czas poetycki w dziele Tailleventa ma trojaki naturę. Akt twórczy dokonuje się w takim punkcie terażniejszości, który na osi jego czasu staje się punktem odniesienia do lekliwej antycypacji i nostalgiczno-analitycznej retrospekcji. Poeta uświadamia sobie zarówno uniwersalne, jak i swoje własne przemijanie w określonym momencie, gdy stwierdza nieoczekiwane nadejście starości. Jest to zatem zdanie sobie sprawy, że czas w dużej mierze już upłynął i że to właśnie z taką świadomością należy się skonfrontować. Ta konstatacja okazuje się kluczowa, bo determinuje nowe spojrzenie na otaczający świat.

W wielu zwrotkach swego poematu poeta powraca do traumatycznego punktu zwrotnego, jakim stało się dlań nadejście starości. Porównuje ją do wilka atakującego uśpionego pasterza (strofa 10) i wyraźnie podkreśla bezpośredniość następowania po sobie dwóch przeciwstawnych okresów: „Aprez le matin vient la nuit, / Aprez Jouven Vieillesse vient”. („Po poranku noc nadchodzi, / Po Młodości nadchodzi Starość”, w. 358-359). W tej pesymistycznej poetyckiej wizji to sama Młodość, patronka długiego etapu poprzedzającego nadejście Starości, osobiście przekazuje dalsze życie poety we władzę swej następczyni (strofa 9). Taillevent bardzo podkreśla swoją pozycję nieświadomej niczego ofiary i „ludzką” podstępność Starości: „Que je ne m’en guettoie pas, / Vieillesse m’attendoit au pas / Ou elle avoit mis son embusche”. („Gdym się tego nie spodziewał, / Starość w przejściu mnie czekała, / Gdzie zasadzkę swą zgotowała”, w. 74-75). Uderzające jest to, że w oczach Michała Tailleventa, jak i wielu współczesnych mu poetów, starość jawi się jako okres, który brutalnie odebrał młodość, zupełnie tak, jakby nie było między tymi kontrastowymi epokami żadnego przejścia, żadnego z etapów wyodrębnianych w średniowiecznych traktatach o okresach życia, a które sam poeta wymienia przecież w przywołanych wyżej wersach.

Osiągniwszy ostatni etap życia, autor w naturalny sposób zwraca się myślą ku czasowi antycypowanemu, niosącemu niechybną śmierć, ku której starość zmierzają bezpośrednio. W niewyszukanych słowach wyraża dogmat, że starość przygotowuje śmierci drogę, dla efektu dydaktycznego<sup>25</sup> uwypuklając uniwersalny charakter prawa czasu:

<sup>25</sup> Por. MUHLETHALER, *Poétiques*, p. 69-73.



Qui est de Vieillesse ratains  
 – Ceste rigle n'est mensongiere –,  
 De morir doit estre certains  
 Car elle est de mort messagiere, [...]

Ten, którego Starość dopadnie  
 – A reguła ta nie kłamie –,  
 Iż umrze, musi być pewien,  
 Gdyż ona zwiastunką jest śmierci, [...] (w. 582-585)

Uderzająca jest retoryka zazwyczaj stosowana tylko do tematu śmierci<sup>26</sup>, jaką Michał Taillevent posługuje się w odniesieniu do prawie synonimicznie potraktowanych i starości, i śmierci. Wspólną ich cechą jest to, że obie ścigają człowieka nieustępliwie, w rytm uchodzącego z każdą sekundą czasu:

Vieillesse est la danse commune:[...]  
 Vieillesse vient aux gens comme une  
 Lente beste sy que l'anesse,  
 Ou pas pour pas comme larnesse,  
 Par jours, par nuis, par mois, par ans:  
 La mort se prend aux plus parans.

Starość wspólnym jest tańcem: [...]  
 Starość ludzi nachodzi  
 Jak powolna bestia lub oślica,  
 Lub krok po kroku jak złodziejka,  
 Dniami, nocami, miesiącami, latami:  
 Śmierć i najlepiej się trzymających dopada. (w. 589-592)

Myśl o śmierci wzbudza dwojaką reakcję. W pierwszym rzędzie zatrzymajmy się nad podejściem nieco mniej popularnym w późnośredniowiecznym poetyckim dyskursie o starości i śmierci<sup>27</sup>, jednakże akurat przez Tailleventa reprezentowanym. W obliczu utrapionych, ekonomicznych, psychicznych i fizycznych problemów, jakie niesie schyłek życia, śmierć może zdawać się staremu człowiekowi pożądanym wyzwoleniem od cierpień: „...se de Vieillesse est soul, las, / Il est bien content de mourir” („... jeśli Starością jest wymęczony, / Bardzo kon- tent jest umierać”, w. 306-307). Ale myśl o śmierci nieuchronnie łączy się też

<sup>26</sup> T. VAN HEMELRYCK, *Le Vieil Homme et la Mort. Observations sur le « Passe-Temps » de Michault Taillevent*, „Lettres Romanes”, 51 (1997), N° 1-2, s. 28.

<sup>27</sup> Więcej na ten temat zob. A. GĘSICKA, *Starość i śmierć w piętnastowiecznej poezji francuskiej*, „Paedagogia Christiana” 1/17 (2006), s. 25-35.

z refleksją eschatologiczną. Śmierć kończy czas ziemski, otwiera czas nieskończony. Bliskość wieczności może budzić grozę, jeśli łączy się z lękiem przed karą za grzechy, przed piekłem<sup>28</sup>. Michał Taillevent, świadom, że czas jego minionego życia nie został właściwie wykorzystany na przygotowanie do spotkania z Bogiem, wyraża żal, a zarazem chrześcijańską ufność w moc Jego miłosierdzia:

Or se j'ay temps en folz despens  
 Passé tellement quellement,  
 Il m'en desplait et m'en repens ;  
 Ou se je n'ay fait tellement  
 Que mieux m'en fust totalement,  
 Dieu me pardoint et me pourvoye [...]

Iżem czas mój na szaleństwach  
 Spędził, przeżył licho-jako,  
 Dziś się ganię i żałuję;  
 I to, żem nie zdołał sprawić,  
 Bym się z wszystkim lepiej miewał,  
 Niechaj Bóg przebaczy i oceni [...] (w. 631-636)

Pomocne w pokonywaniu lęku i depresji okazuje się cofnięcie do czasu retrospektywnego, czasu, wydawałoby się, zamkniętego na zawsze, czasu utraconej młodości. Wspomnienie – ślad subiektywnego doświadczenia odcisnięty w sferze uczuciowej – staje się strażnikiem przeszłości nienaruszonej i wiecznie żywej<sup>29</sup>. W procesie mentalnego powrotu do minionej młodości przeszłość miesza się z terażniejszością, ponieważ przeszłość nadal trwa w pamięci, pamięć zaś działa w terażniejszości. Powstaje iluzja ponownego przeżywania jednostkowego czasu, tym razem z dogłębnym smakowaniem powabu dawnych chwil, ale i z pełną świadomością popełnionych błędów.

Utracony czas młodości powraca bowiem pod dwoma obliczami – pozytywnym i negatywnym. Michał Taillevent podkreśla, że dla ogołoconego ze wszystkiego starca powrót do dobrych wspomnień ma działanie terapeutyczne, pozwalające oderwać się od doraźnych trosk: „Qui n'a riens adonc, il ennuit / Et du temps passé lui souvient” („Kto niczego nie ma, smuci się / I czas miniony wspomina”, w. 360-361). Urok dawnego życia staje się szczególnie wyrazisty

<sup>28</sup> Ph. ARIÈS, *L'homme devant la mort*, t. 1, Paris, 1985, s. 100-112; RUS, *Structures temporelles*, s. 44-45.

<sup>29</sup> Por. ZINK, *Froissart et le temps*, s. 49. Na temat średniowiecznego znaczenia słowa *souvenir* (wspomnienie) i jego konotacji (m.in. z melancholią) por. także: J. CERQUIGLINI, *Ecrire le temps. Le lyrisme de la durée aux XIV<sup>e</sup> et XV<sup>e</sup> siècles*, w: BELLENGER (red.), *Le temps et la durée*, s. 109-111.

zwłaszcza wtedy, gdy następuje porównanie przeciwstawnego czasu młodości i starości. Owa antyteza pomaga pojąć i oswoić naturę czasu, ponieważ poprzez uczucie nostalgii utrwała się świadomość, że minionych dni przywrócić się nie da. W subiektywnym odbiorze młodość jawi się jako mityczny wiek złoty i poeta stereotypowo idealizuje „la joye du temps passé” („radość minionego czasu”, w. 10). Nieskuteczna jednak byłaby jego wola przywrócenia tej radości: „Vollontiers feïsse quelque euvre / Pour mes beaulx jeunes jours ravoïr ; / Mais temps passé ne se recouevre” („Chętnie uczyniłbym cokolwiek, / By piękne, młode dni znów poczuć; / Lecz nie odzyska się minionego czasu”, w. 351-353)<sup>30</sup>.

Młodość zaś, zwłaszcza *ex post*, oznacza po prostu szczęście. W *Powieści o róży* Jean de Meun podnosi, że podstawowy motor ludzkiego życia stanowi podążanie za przyjemnościami, odróżniające czas młodości od czasu starości<sup>31</sup>. Podobnie i w poezji XV wieku wszelkie rozkosze wiążą się nierozzerwalnie z czasem młodości. Taka wizja odwołuje się do starej idei, że młodość to okres aktywny, gorący i szumny, podczas gdy starość jest zimna, zamierająca<sup>32</sup>. W *Le Passe Temps* przywołane zostają poruszające wspomnienia szczęścia najprostszego, skontrastowanego z niedostrzeganą, złowrogą korozją czasu:

Je n'estoye mort ne mallade  
Ne Fortune ne me troublait;  
Je faisoye diz et ballades  
Et le temps mes doux ans emblait [...]

Anim nie był martwy, ni chory  
Ni Fortuna mnie nie gnębiła;  
Pisałem sobie dity<sup>33</sup> i ballady  
A czas słodkie me dni wykładał [...] (w. 43-46)

Michał Taillevent podkreśla uzależnioną od wieku człowieka relatywność percepcji czasu. Młodość nie przywiązuje doń żadnej wagi, żyje szybko, bezrefleksyjnie, skoncentrowana na doraźnych radościach (strofy 8, 70, 74, 88). Starość natomiast jest doświadczona, analizująca – i z tej perspektywy potrafi uświadomić sobie także negatywne oblicze młodości.

<sup>30</sup> Por. także strofy: 18, 52, 54, 83.

<sup>31</sup> DE LORRIS ET DE MEUNG, *Le Roman de la rose*, w. 4421-4544.

<sup>32</sup> Na ten temat por. DE BEAUVOIR, *La vieillesse*, s. 152. Także Michał Taillevent pisze, że w młodości „On [...] a si chault qu'on y sue” („Żar taki się czuje, aż poty idą”), podczas gdy „Vieillesse” jest „froïde que glace” („Starość zimna niby lód”, w. 381-384).

<sup>33</sup> Dit – średniowieczny gatunek poetycki uprawiany od XII wieku.

Młodość jest to bowiem również (przede wszystkim?) czas błędów i szaleństw, pełen pułapek. I także czas zmarnowanych szans. Według poety z jednej strony stary człowiek „Povre temps passé pleure et plaint, / Pleure sepmaines et pleure ans / Qu'il a gasté [...]” („Nad biednym czasem minionym użala się i płacze, / Oplakuje tygodnie i lata oplakuje, / Które zmarnował [...]”, w. 253-254)<sup>34</sup>, ale z drugiej strony – i widać tu pewien optymizm (strofa 45) – ów starzec może mówić o sukcesie, jeśli udało mu się przetrwać niebezpieczny okres i, nie ponosząc zbyt dużych strat, ominąć „De Jeunesse les granz periliz” („Młodości wielkie zagrożenia”, w. 312).

Z perspektywy zyskanego doświadczenia nowy sposób rozmyślania o czasie każe autorowi dostrzec także jego wymiar utylitarny. Rozpatrując go w relacji przyczynowo-skutkowej, wyróżnia on czas przygotowywania przyszłości i czas zbierania owoców. Najważniejszą funkcją młodości okazuje się zapewnienie godnej (tzn. zabezpieczonej finansowo) starości. Aby uniknąć dramatycznych konsekwencji, czas młodości nie powinien zostać zmarnowany (strofa 48). Michał Taillevent bardzo wiele uwagi i miejsca poświęca temu zagadnieniu, a jego utwór w dużej mierze stanowi rozpaczliwą jerozolimę na temat grozy starości przeżywanej w nędzy. W myśl przysłowia „Gdyby młodość wiedziała, gdyby starość mogła” poeta skarży się na swoją niegdysiejszą beztroskę (strofa 19) i wyznaje: „Quel povreté d'estre viel esse / Et riens n'avoir ! J'atens ces griefz: / Amassé n'ay pour ma vieillesse” („Cóż to za bieda starym być / I niczego nie mieć! Spodziewam się kłopotów owych: / Bom na starość nie nagromadził”, w. 337-339). Po wielokroć powtarza, że ubóstwo czyni starość okresem nie do przeżycia: „... povre et viel, c'est pour dolloir, / Il n'est point de telle misere : [...]” („...Biedny i stary, to już jeno cierpienie, / Nędzy gorszej nie masz”, w. 222-223)<sup>35</sup>.

Jakże inaczej przedstawia się starość dostatnia! Przede wszystkim fakt właściwego odżywiania, przedłużając czas ziemskiego życia, pozwala nieco oszukać śmierć:

De ce que sa rente lui livre  
Vît viel homme et est a repos  
En sa maison ou lit ung livre,  
Ou mande du vin a trois potz  
Pour fuir les las Attopos  
Qui est la mort dont nul n'eschappe : [...]

<sup>34</sup> Więcej na temat cierpień starości we francuskiej poezji XV wieku zob. A. GĘSICKA, *Starość: wymiary cierpienia. Świadectwo późnośredniowiecznej francuskiej poezji lirycznej*, w: J. BINNEBEL, J. BŁEŻYŃSKI, Z. DOMŻAŁ (red.), *Wielowymiarowość cierpienia*, Łódź: WSEZ 2010, s. 245-266.

<sup>35</sup> Por. także strofy: 33, 34, 49, 59, 73...

Z tego, co własność mu przynosi,  
 Żyje człek stary i spokoju zaznaje  
 W domu swym, gdzie księgę czyta  
 Lub wina zażąda z trzy dzbany,  
 By umknąć z sideł Atropos,  
 Co śmiercią jest, której nikt nie uniknie: [...] (w. 288-294)

Michał Taillevent jest ponadto przekonany, że bogatemu starcowi, któremu hojność nie sprawia żadnego kłopotu, bez porównania łatwiej jest zapewnić sobie szczęśliwy żywot wieczny niż nędzarczowi, który sam z trudem wegetuje (strofa 46). A ponieważ – również z powodu swej szczodroblowości – bogacz ma czyste sumienie, chwali Boga bez lęku, z radością i szczerym zapałem (strofa 43). Może także liczyć na modły wdzięcznego duchowieństwa w intencji zbawienia swej duszy (strofa 46).

Z powyższych obserwacji płynie jasny wniosek – o jutrze należy myśleć zawczasu. Jest to dowód mądrości, tak jak dowodem głupoty (szaleństwa) jest trwonienie czasu młodości:

Qui est fol, ce dient ly gent,  
 Au temps futur ne prend riens garde ;  
 Mais qui est saige et dilligent  
 De point et d’heure il y regarde.

Kto głupcem jest, tak ludzie prawią,  
 Na czas przyszły nijak nie zważa;  
 Lecz kto jest mądry i gorliwy,  
 W każdej chwili i godzinie ma na niego baczenie. (w. 344-347)

W wyniku rozliczenia z przeszłością czas zaczyna zatem podlegać subiektywnej aksjologicznej waloryzacji – jawi się jako dobry albo zły. Doraźne rozstrzygnięcie zależy od wewnętrznego ustosunkowania się do procesu, jakiemu podlega cały świat, jak również od osobistej oceny (retrospekcja) czy też decyzji (antycypacja) co do sposobu spożytkowania go w ważnych okresach życia. W tej perspektywie w odniesieniu do każdego okresu życia można mówić o czasie zmarnowanym lub wykorzystanym należycie.

Rozumowe oswojenie upływu czasu nie jest zadaniem prostym, jednak *Le Passe Temps* proponuje pośrednio lub bezpośrednio różne sposoby stawienia mu czoła<sup>36</sup>. Podstawowym krokiem ku niezbędnej duchowej autoanalizie jest doko-

<sup>36</sup> Por. DESCHAUX, *Un poète bourguignon*, s. 343.

nanie bilansu życia z punktu widzenia człowieka, który większość swego czasu ma już za sobą. Choć pierwszą reakcją poety jest konstatacja, że czas miniony został zmarnotrawiony, czas aktualny okazał się nieznośny, a czas przyszły budzi ludzki i eschatologiczny lęk, wkrótce przychodzi inna refleksja, skutkująca próbą pokornej akceptacji praw natury: zawierzenie Bogu i nadzieja łaski oraz wdzięczność za tyle już przyznanych lat życia (strofy 76 - 85).

Terapeutycznie bardzo skutecznym posunięciem okazuje się także sam oczyszczający i odrywający od trudnej rzeczywistości akt twórczy. Pomaga on w uświadomieniu sobie w pełni upływu czasu oraz ułatwia prowadzenie filozoficznych i modlitewnych rozważań poprzez pogłębioną refleksję, a następnie przemyślaną werbalizację. Proces dobierania odpowiednich słów ożywia wspomnienia, umożliwia ich powtórne przeżycie. Ten powrót do przeszłości, nawet za cenę gorzkiego samouświadomienia i żalu, pozwala zaznać jeszcze raz niegdyśszej radości, przywołać na chwilę czar dawnej beztroski. Pisanie staje się jednocześnie reakcją i remedium na upływający czas – jest jego konsekwencją, lecz jest także władne wstrzymać go na ów moment namysłu i tworzenia. Niesie nie tylko nową przyjemność<sup>37</sup>, ale także nadzieję i mądrość płynącą z refleksji autora nad sobą samym i własnym minionym i mijającym życiem, ukończony zaś poemat staje się cennym skarbcem, w którym przechowywana będzie pamięć dawnych dni<sup>38</sup>. Tylko tekst spisany może oprzeć się działaniu czasu – w myśl starożytnej maksymy, że „scripta manent”. Pozostanie młody na zawsze, dostarczając świeżych wzruszeń nowym czytelnikom, niosąc im uniwersalny przekaz autora, a czas wypowiedzania zleje się w jedno z czasem mocą pióra zatrzymanym.

W *Le Passe Temps* ukazany został przede wszystkim przyczynowo-skutkowy aspekt upływu czasu, dający się streścić w trywialnym porzekadle: „Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz”. Jedyne, co pozostaje człowiekowi w obliczu niezmiennych praw natury, to zajęcie wobec nich analitycznej, rozsądnej postawy. Intrygujące wydaje się, że Taillevent nie personalizuje czasu, aczkolwiek przedstawia go jako nieomal ożywioną, nieustępliwą energię, na którą oddziaływać człowiek w żaden sposób nie jest zdolny. Jest to o tyle zastanawiające, że – w przeciwieństwie do samego czasu – zjawiska towarzyszące jego wpływowi, takie jak młodość, starość, bieda, a nawet sama natura, pisane są w utworze konsekwentnie – wedle średniowiecznej estetyki literackiej, rozmiłowanej w ale-

<sup>37</sup> Cf. J. CERQUIGLINI, *Le nouveau lyrisme (XIV<sup>e</sup> et XV<sup>e</sup> siècle)*, w: D. POIRION (red.), *Précis de littérature française du Moyen Age*, Paris: PUF 1983, s. 289.

<sup>38</sup> Na temat tej swoistej tezauryzacji wspomnień w poezji XV wieku por. CERQUIGLINI, « *Actendez, actendez* ».

goriach – wielką literą. Tak, jak gdyby istota czasu sama w sobie była neutralna, nienacechowana, a tylko owe przynależne mu oznaki oraz zależne od człowieka skutki jego własnej postawy życiowej urastały do rangi personalizowanych, wdzięcznych lub antypatycznych, towarzyszek jego dni.

## BIBLIOGRAFIA

- ARENDT H.: Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej, tł. M. Godyń, W. Madej, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia 2011.
- ARIÈS PH.: L'enfant et la vie familiale sous l'Ancien Régime, Paris: Seuil 1973.
- ARIÈS PH.: L'homme devant la mort, t. 1, Paris: Seuil 1985.
- AUGUSTYN (Św.): Wyznania, tł. Z. Kubiak, Kraków: Wydawnictwo Znak 2000.
- BALAVOINE C.: Le monstre apprivoisé: sur quelques figures emblématiques du Temps à la Renaissance, w: Y. BELLENGER (red.), Le temps et la durée dans la littérature au Moyen Age et à la Renaissance, Paris: Nizet 1986, s. 153-178.
- BEAUVOIR (DE) S.: La vieillesse, Paris: Gallimard 1970.
- BELLENGER Y.: Temps mythique et mythes du temps dans les „Hymnes” de Ronsard, w: TENZE (red.), Le temps et la durée dans la littérature au Moyen Age et à la Renaissance, Paris: Nizet 1986, s. 179-192.
- BOIS J.-P.: Histoire de la vieillesse, Paris: PUF 1994.
- BOUTET D., STRUBEL A.: La littérature française du Moyen Age, Paris: PUF 1997.
- CERQUIGLINI J.: Le nouveau lyrisme (XIV<sup>e</sup> et XV<sup>e</sup> siècle), w: D. POIRION (red.), Précis de littérature française du Moyen Age, Paris: PUF 1983, s. 275-292.
- CERQUIGLINI J.: Ecrire le temps. Le lyrisme de la durée aux XIV<sup>e</sup> et XV<sup>e</sup> siècles, w: Y. BELLENGER (red.), Le temps et la durée dans la littérature au Moyen Age et à la Renaissance, Paris: Nizet 1986, s. 103-115.
- CERQUIGLINI J.: « Actendez, actendez », w: E. BAUMGARTNER (red.), Le nombre du temps ; En hommage à Paul Zumthor, Paris: H. Champion 1988, s. 39-47.
- CHAMPION P.: Histoire poétique du XV<sup>e</sup> siècle, t. 1, Paris: E. Champion 1923.
- DESCHAUX R.: Un poète bourguignon du XV<sup>e</sup> siècle, Michault Taillevent (édition et étude), Genève: Droz 1975.
- FRITZ J.-M.: Figures et métaphores du corps dans le discours de l'histoire: du „Mundus senescens” au monde malade, w: Apogée et déclin, „Cultures et civilisations médiévales” 8 (1993), s. 69-86.
- GALDERISI C.: Charles d'Orléans et l'„autre” langue : Ce *français* que son „cuer amer doit”, w: M.-J. ARN (red.), Charles d'Orléans in England (1415-1440), Cambridge: Boydell & Brewer 2000, s. 79-86.
- GEŚICKA A.: Starość i śmierć w piętnastowiecznej poezji francuskiej, „Paedagogia Christiana” 1/17 (2006), s. 25-35.
- GEŚICKA A.: Starość: wymiary cierpienia. Świadekstwo późnośredniowiecznej francuskiej poezji lirycznej, w: J. BINNEBESEL, J. BŁESZYŃSKI, Z. DOMŻAŁ (red.), Wielowymiarowość cierpienia, Łódź: WSEZ 2010, s. 245-266.
- GREIMAS A. J., KEANE T.M.: Dictionnaire du moyen français, Paris: Larousse 1992.
- GUENÉE B.: L'âge des personnes authentiques ; ceux qui comptent dans la société médiévale sont-ils jeunes ou vieux ?, w: F. AUTRAND (red.), Prosopographie et genèse de l'Etat moderne, Paris: Collection de l'Ecole Normale Supérieure de Jeunes Filles 1986, s. 249-279.

- HASENOHR G., ZINK M. (red.): Dictionnaire des lettres françaises. Le Moyen Age, Paris: Livre de Poche, Fayard 1992.
- HERLIHY D.: Vieillir à Florence au Quattrocento, „Annales ESC” 24 (1969), s. 1338-1352.
- HUË D.: L’image de l’âge ; traités et poèmes des Ages des hommes, w: Vieillesse et vieillissement au Moyen Age, „Senefiance” 19 (1987), s. 133-150.
- LORCIN M.-TH.: Gérontologie et gériatrie au Moyen Age, w: Vieillesse et vieillissement au Moyen Age, „Senefiance” 19 (1987), s. 199-214.
- LORRIS G. DE ET MEUNG J. DE: Le Roman de la rose, Paris: D. Poirion, Garnier-Flammarion 1974.
- MINOIS G.: Histoire de la vieillesse en Occident. De l’Antiquité à la Renaissance, Paris: Fayard 1987.
- MUHLETHALER J.-C.: Poétiques du XV<sup>e</sup> siècle. Situation de François Villon et Michault Taillevent, Paris: Nizet 1983.
- NAVARRÉ PH. DE: Les quatre âges de l’homme, Paris: éd. M. de Fréville, Librairie de Firmin Didot 1888 (first reprinting: Johnson Reprint Corporation, New York 1968).
- PANOFKY E.: Le Vieillard – Temps, w: Essais d’iconologie, Paris: Gallimard 1967, s. 105-149.
- PIAGET A.: Pierre Michault et Michault Taillevent, „Romania” 18 (1889), s. 439-452.
- PLANCHE A.: Charles d’Orléans ou la recherche d’un langage, Paris: Bibliothèque du XV<sup>e</sup> siècle 1975.
- POIRION D.: Le temps perdu et retrouvé ... au XV<sup>e</sup> siècle, „Revue des Sciences Humaines” 4 (1984), s. 71-84.
- RUS M.: Structures temporelles à la fin du moyen âge, „Etudes médiévales” 6 (2004), s. 41-46.
- VAN HEMELRYCK T.: Le Viel Homme et la Mort. Observations sur le „Passe Temps” de Michault Taillevent, „Les lettres romanes” 51 (1997), nr 1-2, s. 19-34.
- ZINK M.: Froissart et le temps, Paris: PUF 1998.

“TAMING OF TIME”

IN *LE PASSE TEMPS* BY MICHAULT TAILLEVENT (XV C.)

S u m m a r y

Poem *Le Passe Temps* by Michault Taillevent entered the important movement of poetic output of Late Middle Ages, focusing on the theme of time elapse, as seen from the perspective of a confronting it individual. This paper tries to answer the following questions: in what way does Michault Taillevent articulate the idea of passing of time? Is, according to the author, the appreciation of that process a longstanding value in human life, or does the perception of time evolve with advancing years? Does *Passe Temps* poem offer any way of protecting against a total breakdown in the view of passing of somebody’s life? Eponymous time reveals intriguing functions and countenances in the work. The paper starts with talking over the objective dimension of time taken as an object under observation of the writing about it poet, and then come the subjective descriptions that distinguish the past and anticipated time, as well as, realised and beyond realisation periods, and finally, well used and wasted time. The poem by Taillevent, puts also forward different ways of standing up to inevitable process of passing, where especially effective and recommended remedy would be a literary work.

*Translated by Piotr Falkiewicz*

**Słowa kluczowe:** czas, przemijanie, upływ czasu, *le passe-temps*, Michał Taillevent.

**Key words:** time, passing, passing of time, *le passe-temps*, Michault Taillevent